

Wiek Nowy

Nr. 314. Egzemplarz 4 hal. Rok II.

Lwów, środa 16. lipca 1902.

wychodzi codziennie, z wyjątkiem świąt, o godz. 6 wieczorem.

Adres: Lwów, Chorążczyzna 16. — Telefon Nr. 698.

Prenumerata:

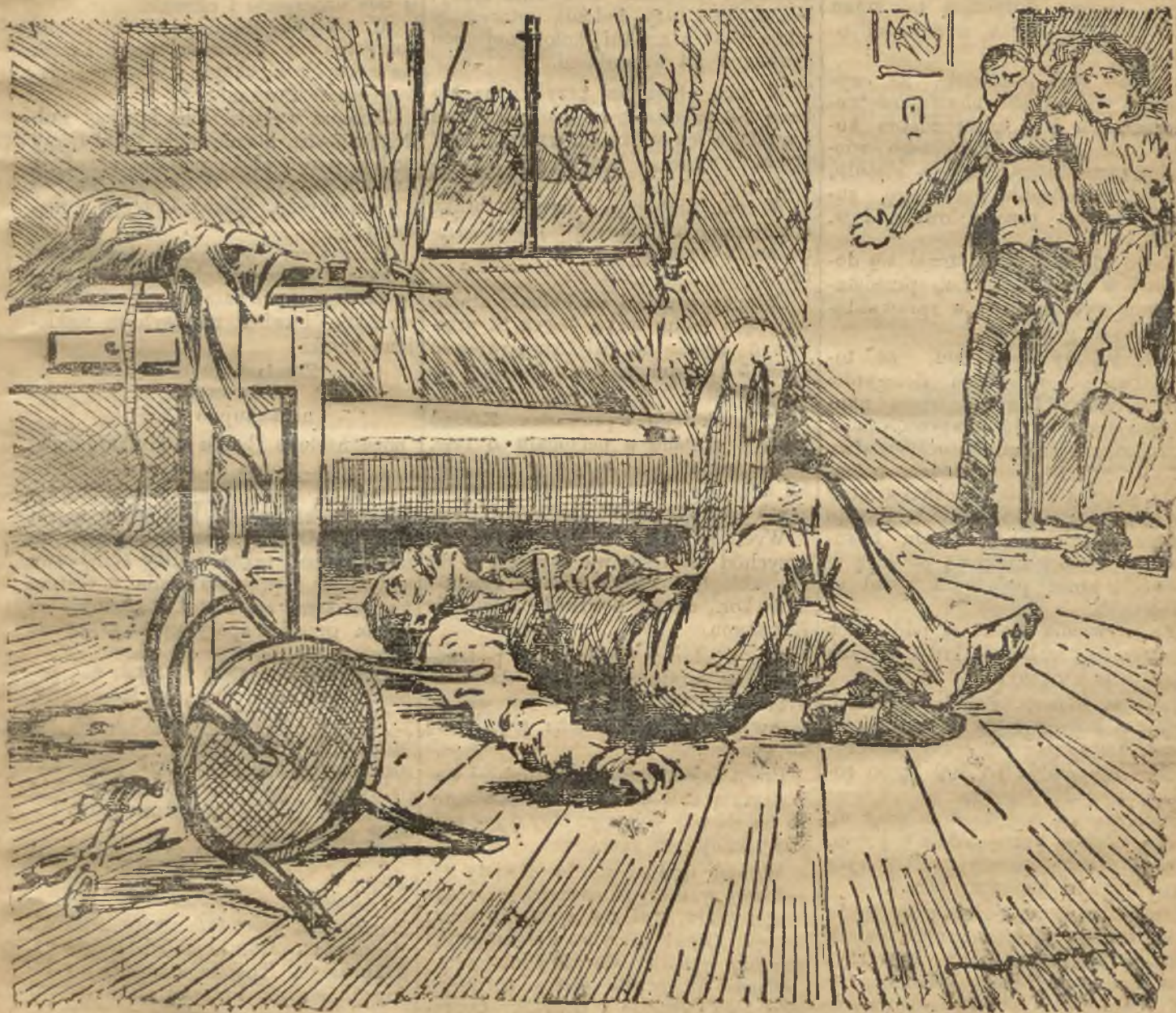
we Lwowie miesięcznie 1 koronę,
z dostawą do domu 1 kor. 40 hal.

po za Lwowem miesięcznie 1 kor. 50 hal.

Numer po za Lwowem kosztuje 6 hal.

Ogłoszenia po 20 hal. za wiersz petiłowiy

Z rozpaczy za żoną.



(Opis wewnątrz numeru).

Kawę familijną bardzo dobrą 64 ct.
Ceylon 80, 100, 108, za pół klg. Per-
łowa, Mokka, Jawa 108 ct. pół kg.
Herbatę rosyjską — Masło deserowe

HANDEL POD „PALMĄ”
Z. MAJEWSKIEGO

dawniej St. Wojciechowski i Z. Zadurówłoz
Lwów Akademicka l. 6. 98

Wina i koniakij stare dla chorych
Lekkie stołowe bardzo smaczne 40 litr
Porter angielski, miody

Przed zjazdem pedagogów.

Jak co roku, w pierwszych dniach wakacyj zjeżdżają się członkowie Towarzystwa pedagogicznego — tym razem do Lwowa — na zwyczajne walne zgromadzenie.

Z całego kraju, z wszystkich jego stron przybędą niestrudzeni pracownicy na polu oświaty ludowej, aby zdać sobie sprawę z całorocznego dorobku, a zarazem omówić najżywniejsze sprawy, dotyczące tak stanu nauczycielskiego, jak narodowej oświaty.

A spraw tych jest wiele, ze wymienimy tylko takie pierwszorzędne znaczenia, jak sprawozdanie komisji wykonawczej pierwszego wiecu nauczycielskiego, zmiana statutu, reforma wychowania fizycznego, założenie bazaru przemysłowego i w. innych.

Warto również przypatrzeć się dorobkowi w roku ubiegłym, przedstawionemu wyczerpująco w sprawozdaniu Zarządu głównego.

Dowiadujemy się tam, że towarzystwo przez swoich delegatów brało udział w komisji wiecu nauczycielskiego, gdzie wypracowano i sformułowano żądania nauczycielstwa galicyjskiego pod względem polepszenia płacy i zmiany stosunku służbowego, a ponadto wniósł Zarząd główny oddzielnie w imieniu towarzystwa osobną zbiorową petycję w sprawach, przez poprzedni zjazd ucałowanych.

Dla ożywienia ruchu w oddziałach towarzystwa, założono kilka nowych Kółek pedagogicznych.

Rozdano 16 zapomóg koleżeńskich w łącznej kwocie 1500 koron, nadto pobiera 18 synów i 2 córki nauczycielskie stypendya po 100 koron rocznie, razem 3170 koron.

Towarzystwo nabyło dom przy ul. Zimorowicza za sumę 73.623 koron. Wynajmowanie wielkiej sali w tym domu przynosi znaczny dochód.

Zarząd główny pośredniczy także w sprawach ubezpieczenia swych członków w Krakowskim Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń.

W roku ubiegłym ubezpieczonych było za pośrednictwem Towarzystwa pedagogicznego 49 osób, a wykupujących kwity remiowe do policyjowca 37 osób, razem przeszło 86

osób. Czysty dochód dla towarzystwa wynosił z tego 189 koron.

Własnym nakładem wydało towarzystwo 10 dzieł różnej treści, przeważnie szkolnej.

W roku ubiegłym objęło towarzystwo w swój zarząd kolonię wakacyjną w Hrebenowie i rozszerzyło znacznie zakres jej dobroczynnej działalności.

Z nauczycielstwa przepędziło tam wakacje czterech mężczyzn, dwie panny nauczycielki i dwie żony nauczycieli z dziećmi. Wszystkie osoby, mieszkające przy kolonii, otrzymały także wikt z kuchni kolonijnej pod przystępnymi warunkami.

W roku ubiegłym przyjęto na kolonię 90 uczniów z rozmaitych szkół i wysłano ich w dwóch trzytygodniowych seryach, każda po 45 uczniów.

W roku bieżącym z powodu braku dostatecznych funduszy postanowiono zredukować liczbę kolonistów z 70 na 50.

Chłopcy przyjęci na kolonię, stanowiąc jedną serję. Serya ta przebywać będzie na świeżym powietrzu przez 5 tygodni, t. j. od 20. lipca do 27. sierpnia.

Wskutek tego wprowadza Zarząd główny zmianę w personalu o tyle, iż składać się on będzie w przyszłości z kierownika i dwóch pomocniczych nauczycieli.

Wreszcie dodać należy, że ogólny przychód towarzystwa wynosił w roku ubiegłym 5098 koron, rozchód 5828 kor., zatem pozostaje niedobór 730 koron.

Jak wiadomo, towarzystwo pedagogiczne w ostatnich latach dalekimi było od dawniejszego okresu swego rozkwitu, a nawet zwolna chyliło się do upadku.

Praca i usiłowania ludzi dobrej woli zdążają dziś znów do podniesienia go na dawne wyżyny. Oby z jak najpomyślniejszym skutkiem!

Witając dziś pionierów oświaty narodowej w murach naszego starożytnego grodu, wołamy z całego serca: Szczęść Boże! nie tylko dwudniowym obradom zjazdu, ale całej ich znacznej i ofiarnej pracy dla dobra polskiego ludu, na chwałę i pożytek Ojczyzny!

W rocznicę pogromu Krzyżactwa.

Rzuczone przez *Wiek Nowy* hasła znalazło oddźwięk w całym kraju.

Ze wszystkich stron dochodzą nas wieści o czynionych przygotowaniach do odbycia tej uroczystości, gdzieś odbyły się już one z nadzwyczajną wystawą.

Obchód w Stanisławowie.

Obchód święta narodowego wypadł u nas uroczysto i okazałe.

W miejsce iluminacji w sobotę rozsprzedano ogromną ilość kartek na zakupienie akcyj Banku parcelacyjnego w Poznaniu.

Zamiast wyświetlić za kilkaset guldów świec niemieckich, uratujemy bodaj parę włók polskiej ziemi na kresach Ojczyzny, tam gdzie Prusak na nią czycha. Wszak to lepiej i mądrzej!

Wieczorem wyglądało też miasto i dzisiaj jeszcze wygląda, jakby miało do wynajęcia całe szeregi mieszkań, wszędzie bowiem na szybach naklejono kartki:

Zamiast iluminacji
ofiarowanc

na zakupno akcyj

poznańskiego Banku parcelacyjnego
... koron ... halercy.

Dochód z tej rozsprzedaży pewnie będzie pokaźny, bo kupowano kartki chętnie. Oprócz kartek kursują na ten sam cel także i listy składkowe a dochód z przedstawienia w teatrze, na ten sam cel został obrócony, co razem przecież spory grosz przyniesie!

O godzinie 6 rano zbudziła nas pobudka kolejowej muzyki „Harmonii“.

Tej nie zakazało starostwo, ale zabroniło jej wziąć udział w pochodzie uroczystym, który ruszył około godziny 10 przez miasto do kolegiaty łańciskiej, jak tu nazywamy nasz kościół farny.

Piękny to był pochód, liczny i barwny.

Otwierała go młodzież szkolna w mundurach, dalej szły cechy, „Sokół“, „Gwiazda“, stow. rękodzielników im. Kilińskiego, Towarzystwo szkoły ludowej, Oświaty ludowej, Koła mieszczan i w. i. — wszystkie ze sztandarami, zamykały zaś ten pochód straż ochotnicza pożarna, miejska i z Knihyńska.

Najlepszą wodę sodową
i limoniady owocowe
oszczędza

fabryka wody sodowej

JÓZEFA PORDESA

Założona w roku 1872.

634

ogólnie uznana jako najlepszą,
flaszki syfony i limoniadki są opatrzone marką ochronną przy ulicy
Zamarstynowskiej l. 23.

Telefon 481



Pomiędzy innymi szedł w pochodzie poseł Stwiertnia, który jest przewodniczącym stowarzyszenia „Gwiazda“.

Ani marszałek powiatu, ani burmistrz, ani nikt w ich zastępstwie udziału w tym pochodzie nie wzięli. a zgorszenie wielkie wywołał fakt, iż burmistrz dr. Nimhin, zamiast stać na czele pochodu, w tej samej prawie chwili, jak ten maszerował do kościoła, na kolej dorózkę jechał i miasto opuścił.

Ma urlop, zatem wolno mu. Rzecz ciekawa, jak się na to będą zapatrywali wyborcy.

W faizo odbyło się uroczyste nabożeństwo dziękczynne, podczas którego pouczające kazanie wypowiedział młody kapłan ks. Gutwiński.

Kaznodzieja ten wskazał na pracę nad ludem, jako na obowiązek najważniejszy, jeżeli mamy się doczekać odrodzenia i odbudowania ojczyzny i przypomniał, że wbrew woli Boga i lichemu robakowi krzywdy nikt nie wyrządzi, a cóż dopiero całemu narodowi, który wiernie Mu służył i w obronie wiary św. inne narody pierśią własną zasłaniał.

Po południu odbyły się w Knihinie wsi i „na Górcie“ wykłady o Krzyżakach i bitwie pod Grunwaldem, to samo w mieście w „Sokole“ i w sali teatralnej.

Rozsprzedawano na nich i wszędzie wogóle w mieście broszurkę Jana Nowiny p. t. „Pod Grunwaldem“, wydaną tutaj nakładem R. Jasielskiego.

Wieczorem odbył się w teatrze uroczysty obchód.

Wiecownia była pełna i jeszcze byłaby pełniejszą, gdyby nie reskrypt starostwa, ograniczający liczbę biletów wstępu.

Zagaił obchód gorącym słowem adwokat dr. Edmund Lorsch, poczem odbył się formalny koncert pod kierownictwem bar. Romaszkana.

Akademicy odegrali dwa fragmenty Konrada Wallenroda, mianowicie „Uczta“ i „Sąd i śmierć“ — zakończył zaś ten piękny wieczór pięknym przemówieniem młodzieńcem akademikiem Hendrychowski, poczem publiczność w podniosłym nastroju opuściła teatr i rozeszła się do domów.

Nad miastem czuwały silne oddziały andarmeryi i wojska, które skonsynrowane było w koszarach. Nic mu jednak nie groziło!

Obchód w Przemysłu.

Z uderzeniem godziny 12 w południe wyruszył z gmachu „Szkola“ umundurowany oddział Sokołów ze sztandarem, poprzedzony orkiestrą narodową ze Lwowa przy dźwiękach octoczego marsza ku kościołowi katedralnemu.

Za „Sokołem“ kroczyli pod sztandarem „Gwiazdy“ jej członkowie z członkami Tow. im. Tadeusza Kosciuszki. Kolumnę zamykał liczny zastęp młodzieży gimnazjalnej, uszykowanej w czwórki. Pochód przeciągnął ul. Dworskiego, placem „Na Bramie“, ul. Franciszkańską, ul. Gimnazjalną i Katedralną do katedry.

Tam czekały już tysiące wiernych. W presbiterium zajęli stałe kanonikowie burmistrz dr. Doliński z radnymi, poseł na Sejm dr. Tarnawski i kilku obywateli z okolicy.

Mszę odprawił ks. Gorczyca, kazanie zaś o treści wysoce patriotycznej wygłosił ks. dr. Łabuda. Odśpiewano chóralnie „Z dymem pożarów“, poczem procesyonalnie udano się na Zamek.

Tu przed kamieniem pamiątkowym konstytucyi 3 Maja przemówił do zgromadzonych burmistrz, dr. Doliński.

Wzywał do jedności, pracy i pielęgnowania ideałów narodowych, aby stawić opór skuteczny nawał niemieckiej, odpowiedzieć godnie wyzwaniu epigona komturów krzyżackich.

Mowa dr. Dolińskiego wielkie wywarła wrażenie.

Podczas nabożeństwa w katedrze partya socjalno-demokratyczna zgromadziła się w parku zamkowym i z pieśnią robotniczą na ustach przedelfowała przed kamieniem pamiątkowym.

Spokój nie został ani na chwilę zakłócony.

Policya obsadziła Rynek, a kompania 45 pp. ustawiona była w podwórzu straźnicy głównej.

O godzinie 8 wieczorem odbył się wieczór uroczysty w sali teatru letniego.

Na program złożyły się: prolog, przemówienie p. M. Tarnawskiego, odczyt profesora p. Friedberga, śpiew i deklamacya.

Przemysł święcił godnie obchód grunwaldzki.

Obchód w Krakowie.

Przy dosyć dobrej pogodzie, po godzinie 8 rano zebrał się wielki pochód w ulicy Basztowej około pomnika króla Władysława Jagielly i królowej Jadwigi i ruszył następnie ulicą Floryańską, przybraną jak i całe miasto chorągwiami o barwach narodowych, do kościoła N. P. Maryi.

W pochodzie wzięły udział: Rada miejska, instytucje i stowarzyszenia, „Sokół“, cechy z chorągwiami, liczna grupa ludu wiejskiego.

Pochód postępował wśród dźwięków marszów i pieśni narodowych, które grały orkiestra „Harmonii“ i kapela włościańska.

W pochodzie niesiono dwa wieńce srebrne: jeden od ziemi krakowskiej, drugi od ostatniej z rodu Zawiszy Czarnego, hrabiny Krzysztofowej Miroszowskiej.

Dalej niesiono wieńce od Litwinów z napisem: „Litwa pamięci króla Jagielly i Wielkiego księcia Witolda“.

Postępowała także deputacya czeska, złożona z posła Kłofacza i przemysłowca czeskiego, Antoniego Falałada — wreszcie tłumy publiczności, młodzieży i ludu.

W kościele N. P. Maryi odprawił cichą mszę św. ks. infułat Krzemieński przed głównym ołtarzem.

Na nabożeństwie był obecnym marszałek kraju, hr. Andrzej Potocki, prezydent miasta, naczelnicy różnych instytucyj autonomizacyjnych i inni.

Kościół wypełniła po brzegi publiczność, wiele osób było w pięknych strojach polskich.

Kazanie wygłosił gwardyan OO. Reformatorów, O. Janicki, który zakończył modlitwą do św. Stanisława, by wstawił się za nami, by Bóg wrócił narodowi Ojczyznę i wolność.

Po nabożeństwie o godzinie wpół do 11-tej podążył pochód na Wawel, gdzie na grobowcu króla Władysława Jagielly złożono wieńce.

Potem wygłosił prezes komitetu p. Skirliński piękną przemowę, w której przypomniał, jak to przed dwoma laty ze wszystkich ziem polskich pospieszono z hołdem dla króla, który na chwałę Ojczyzny dźwignął naszą szkołę *Alma mater*.

Dziś znowu synowie ziemi krakowskiej spieszą na Wawel z wieńcami, by oddać hołd procom wielkiego króla Władysława Jagielly.

„VERITAS“ Zakład pogrzebowy

Dla dzieci Białej Karawan i służba w białych strojach.

znany ze swej asztużności i staranności został obecnie znacznie rozszerzony i urządzony z wszelkimi wymaganiami. Pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych urządza o 30 procent taniej od konkurencyi. Z powazantem J. OSTROWSKA. Lwów, ul. Sobieskiego 1. 83

Za 8 lat minie piąte stulecie od chwili złamania potęgi krzyżackiego Zakonu, którego wówczas spotkała kara Boża za pychę.

Następnie skreślił mowca pokrótce znaczenie dziejowe tego wielkiego zwycięstwa, które dało swobodę plebionom od Zakonu gnębionym, na którego wspomnienie żywiej nam dziś serca uderzą, i zaciętno węzły, łączące Polskę z Litwą.

Tradycja świetnej, pełnej ci przeczności umacnia nas w po narodowym i świadczy o naszer słannictwie dziejowym, którego a dna moc nie jest w stanie złamać.

Z dumą, w poczuciu godności narodu i z głęboką czcią składamy ten skromny wieniec hołdu na wieczną rzecz pamiątkę.

Następnie pochód rozszedł się z Wawelu.

W parku Jordana ugoszczono włościan. Wieczór uroczysty w „Sokole“ zakończy obchód.

Depesze.

W dalszym ciągu nadeszły do komitetu obchodu zwycięstwa grunwaldzkiego następujące listy i telegramy:

Politzmettau. Dzielnym braciom Polakom którzy obchodzą zwycięstwo sławnych przodków szych nad hardym odwiecznym wrogiem wszystkich Słowian, wołamy serdecznie: *Na zdar, hańba ciemieżcom*. Za narodowe socyalne stronnictwo w Polci, *Vampol, Pasek*.

„Braterskiemu narodowi polskiemu za pośrednictwem komitetu dla obchodu narodowego rocznicy bitwy pod Grunwaldem.

W pamiętny dzień 15 lipca bitwy pod Grunwaldem pomagali także nasi praocjowie Ilusyci i z męstwem zrzucili jarzmo jednego ze słowiańskich narodów z braterskiej Polski.

„My Czesi wołamy do Was Bracia Polacy: „Niech żyje Polska, niech żyją wszyscy Słowianie, niech żyje słowiańska solidarność. Hańba zaborcom, śmierć wrogom słowiańszczyzny, pogarda Niemcom, którzy usiłują zgnieść całą słowiańszczyznę, zaprzeczając nam praw po ojcach naszych odziedziczonych.

„Wzywamy przed sąd całego świata tych, którzy brutalnym gwałtem chcą zdusić nas, nasze matki, nasz naród, naszą młodzież i nasze dzieci. Precz z zaborcami, precz z ludźmi, którzy sprzedają swój naród. Naród niech patrzy w przyszłość, przebudzenie się narodu doprowadzi czeskiego rzemieślnika do tryumfu i chwały.

„Z posłem Kłofaczem wołamy: niech żyje polski naród długie lata! Niech

ginie Herod niemiecki! *Na zdar całej słowiańszczyźnie!*

„Za Związek rzemieślniczy w Podiebradach *Jiżnien Karol*, prezes komit. wykon. stronnictwa narodowo-socyaln. *W. Blaha*, prezes „Klubu politycznego i narodowo-ekonomicznego „*Sladkowsky*.“

Wittingau. *Na zdar* wspólnej pracy Wam bracia Polacy woła związek „*Hawliczek*“ *Trebon, Cechy*.

Praga VII. *Sercem z Wami przyjaciacie!* *Palacky*.

Leoben. *Myślą i sercem bierzemy udział w święcie narodowym. Stowarzyszenie* *Promień*.

Sanok. I my będziemy obchodzili święto pogromu Krzyżaków przez naszych praocjów. *Chwała narodowi polskiemu i jego pobratymcom!* *Komitet*.

Krynica. Obchodzimy rocznicę pogromu krzyżaków pod Grunwaldem w niedzielę. *Czołem!* (Komitet tamtejszy zamówił 500 broszur „*Grunwald*“). *Przyp. Red.*)

Podiebrad. W dzisiejszym dla Polki tak pamiętnym dniu, nasze gromkie: *Na zdar! Niech żyje Polska!*

Spółka rzemieślnicza X. okręgu Blaha.

Kłatawa. *Gotujmy się wspólnie do nowego Grunwaldu.*

Narodowo-socyalna organizacja.

W dalszym ciągu donoszą z Gorlic i Żywca, że w tym tygodniu odbędą się tam uroczyste obchody pogromu krzyżactwa.

Komitet ściślejszy dla obchodu rocznicy grunwaldzkiej pracuje nad zestawieniem rachunków. Z końcem bieżącego tygodnia odbędzie się posiedzenie obszerniejszego komitetu celem zastanowienia się wspólnie z delegatami rady miejskiej, na jaki cel zebrane pieniądze te przeznaczyć.

Komitet wysłał telegramy do komitetów w Tarnowie, Bukowsku i Rzeszowie z propozycją, ażeby w dniu obchoda rocznicy u nich zaniechano iluminacyi, a natomiast nalepiano w oknach kartki, których tutejszy komitet może dostarczyć. To samo dotyczy się i odezów, których nowy nakład zarządzono.

Wiadomości polityczne.

W stanie zdrowia króla angielskiego lekarze stwierdzają stałe polepszenie. Mimo to król jest bardzo osłabiony i wy-

gląda mizernie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa operacja będzie musiała być powtórzoną. Dziś po południu mają króla przewieźć na yacht.

We Francyi obchodzono wczoraj bardzo uroczyste doroczne święto narodowe, mianowicie rocznicę, zburzenia bastylii. Jak zwykle, odbyła się i tym razem w Paryżu wielka rewia wojskowa w obecności prezydenta i innych dygnitarzy rzeczypospolitej. Po rewii prezydent Loubet wyraził uznanie dla postawy wojska, udekorował kilku wyższych oficerów i wśród oklasków zebranej ludności zawiesił krzyż legji honorowej na sztandarze straży pożarnej m. Paryża.

We Lwowie z balkonu konsulatu francuskiego powiewała również flaga rzeczypospolitej.

W Chinach wraca wszystko z wolna do pierwotnego stanu. Obecnie ma być Chińczykom oddany Tientsin, który dotychczas pozostawał pod wspólnym zarządem mocarstw zagranicznych.

Tylko Kosyanie utrzymują się z pewnością przy Mandzuryi. Ci zawsze i wszędzie muszą upiec swoją pieczęć

Strejk kamieniarski ukończony.

Od dziewięciu tygodni trwający strejk kamieniarski z dniem jutrzejszym ustaje.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie majstrów i czeladników.

Po długiej namietnej dyskusyi uchwalono następującą rezolucję:

„Obecni dnia 14 lipca 1902 w sali posiedzeń magistratu w ratuszu na wspólnym posiedzeniu z towarzyszami, majstrowie kamieniarscy oświadczają, że na podstawie cennika gwarantują robotnikowi piśnie pracującemu dniówkę odpowiednią do jego zdolności“.

Na mocy tej uchwały, przystąpiono dziś do dalszych obrad.

W końcu obie strony przyjęły następującą rezolucję:

1) Towarzysze kamieniarscy oświadczają, że od dnia 16 lipca br. powrócą do pracy u majstrów kamieniarskich, jeżeli otrzymają zapewnienie, że otrzymają wynagrodzenie ewentualnie na dniówkę wedle zdolności przez czas przejściowy, zanim będzie ułożony cennik.

2) Panowie majstrowie oświadczają, że zgadzają się na powyższe oświadczenie, z tą uwagą, że przy rozpoczęciu pracy od dnia 16 bm. podaną będzie i może być ugodzoną ewentualnie wykonać się mająca pra-

ca, że robotników będą przyjmowali albo wedle takiej ugody, albo na umówioną płacę dniową, a w każdym razie pracujący mają otrzymać przy pilnej pracy dniówkę wedle zdolności i wedle oświadczenia pp. majstrów z dnia 14 bm.“

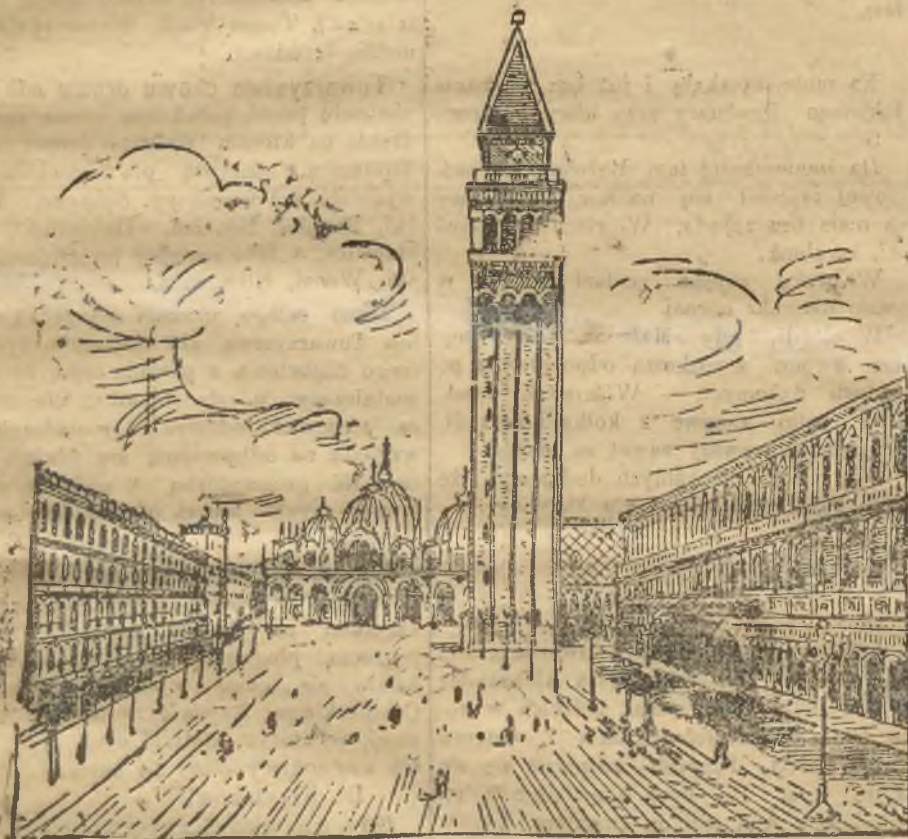
Następnie przystąpiono do warunków zawrzeć się mającej ugody i zgodzono się na płacę dzienną od 4 do 6 koron, na wypłatę regularną i obliczenia tygodniowe na książeczkach warsztatowych, na 14-dniowe wy-

wiedzenie po myśli ustawy przemysłowej, na stworzenie regulaminu pracy, wreszcie na 9 i pół godzin pracy.

Obrady nad ułożeniem dalszych warunków ugody i cennika, odłożono do popołudnia.

A więc od jutra stają robotnicy kamieniarscy do pracy, odzyskawszy zwycięstwo.

Wieża św. Marka.



Wczoraj już donieśliśmy w depeszach o zawaleniu się wieży św. Marka w Wenecyi, dziś zaś obok rysunku podajemy depesze, nadeszłe w ciągu nocy.

Zawalenie się wieży św. Marka wydarło w całych Włoszech ogromne wrażenie i wywołało smutek. Wypadek uważany jest za nieszczęście narodowe.

Wielu obywateli i cudzoziemców ofiarowało na ręce władz sumy, przeznaczone na odbudowanie wieży. — Wzywają nadto redakcje dzienników, aby urządziły subskrypcję na pokrycie kosztów odbudowania.

Cały dzień gromadziły się tłumy publiczności na placu św. Marka. Wojsko tworzyło kordon.

Ponieważ rury gazowe zostały uszkodzone, przedstawiał plac wieczorem ponury widok. — Rada miejska uchwaliła na nadzwyczajnym posiedzeniu kredyt 100.000 lirów na odbudowanie wieży i loggety Sansovino.

Miejska kasa oszczędności ofiarowała na ten sam cel 100.000 lirów i otworzyła subskrypcję.

Komunikat ministerstwa oświaty w sprawie zawalenia się wieży św. Marka stwierdza, że ministerstwo nie miało wiadomości o groźnym stanie wieży, przeciwnie, komisya techniczna jeszcze w listopadzie zeszłego roku oświadczyła, że niebezpieczeństwo zawalenia się jest zupełnie wykluczone. Minister dał komisji polecenie, aby jeszcze wieczorem wyjechała do

Wenecyi i zarządziła śledztwo, celem wyszukania winnych i zbadała przy tej sposobności stan innych pomników historycznych.

Budowa tej słynnej wieży rozpoczęła się w r. 883, wykończoną zaś została w r. 1302.

Z rozpaczy po stracie żony.

(Do ryciny.)

W Zamarstynowie pod l. 40 mieszkał czeladnik krawiecki Aleksander Haszczewski.

Miał żonę, a jak bardzo kochał ją musiał, świadczy o tem fakt następujący:

Wczoraj mieszkańcy tego domu posłyszeli jęki w pomieszkaniu Haszczewskiego. Weszli do środka, a widok, jaki im się przedstawił — był przerażający...

W kałuży krwi własnej brocząc leżał na ziemi Haszczewski. Krwóć upływała z piersi, w której tkwił głęboko wbity nóż. Leżał bez przytomności.

Zawezwano czempredzej pogotowie stacyi ratunkowej, które po prowizorycznym zaopatrzeniu, odwiozło desperata do szpitala powszechnego.

Sąsiedzi, którzy zawsze wiedzą najlepiej o wszystkim — opowiadają, że Haszczewski miał żonę dość przystojną.

Przystojność ta jednak była jej zgubą i szczęścia domowego Haszczewskiego.

Nie wystarczał jej mąż, ale wdała się w „amory“ z jakimś adonidem...

Z tego powodu pomiędzy małżeństwem powstawały wielkie kłótnie i nieporozumienia — boć trudno, ażeby mąż mógł tolerować jawną zdradę żony i narażać się na śmiech przed sąsiadami.

Ale żona brnęła dalej w występku aż wreszcie, sprykrzywszy sobie te wieczne rozterki, opuściła dom męża i uciekła...

Było to przed kilku dniami.

Haszczewski chodził jak oszalały. Szukał, pytał, badał — ale nadaremnie.

Wreszcie wczoraj, zdenerwowany do najwyższego stopnia, postanowił skrócić swoje męki i pchnął się nożem, przebijając sobie płuca. Z powodu znacznego upływu krwi, życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

Dziś do południa Haszczewski żył jeszcze.

Depesze „Wiek Nowego“.

Z dnia 14. lipca.

Pruski szpieg. — Lyon. — Przed kilku dniami aresztowano tu pewnego zagranicznego oficera pod zarzutem szpiegostwa. Znaleziono przy nim papiery w języku niemieckim, z których wynika, że aresztowany jest oficerem spensjonowanym z powodu choroby mózgowej.

Rząd wobec tego nie przywiązuje znaczenia do tego faktu, wykluczając możliwość szpiegostwa.

Strejk kolejowy. — Chicago. — Rękowania przedsiębiorców z robotnikami kolejowymi nie odniosły skutku. Strejkuje przeszło 20.000 ludzi. Położenie jest groźne.

Kradzieże.

Ubiegłej nocy dokonano we Lwowie kilka śmiałych kradzieży z włamaniem. Mianowicie do szynku Józefa Fränkla przy ul. Leona Sapiehy l. 41 dobrali się złodzieje wybiwszy szybę w oknie i zabrali cały magazyn tytoniu, cygar i papierosów, jako to: 350 paczek tytoniu po 26 hal., 20 po koronie, 15 po 1 84 kor., 15 po 1 32 koron, 3000 sportów, 800 damskich, 100 trabuco, 200 portorico, 300 grubych cygar, 100 bazylika, 500 drama, 500 grubych papierosów.

Prócz tego wzięli także trochę trunków i wiktuałów, a mianowicie: dwie flaszki jarzębiaku, 2 flaszki wódki angielskiej, 1 flaszkę żytniówki, 6 kg. kielbasy, 25 „serfuladek“, 20 kg. krakowskiej kielbasy, 5 kg. sera, 10 par kielbassek i 15 kg. słoniny paprykowanej.

Blżej nieco, bo przy ulicy Dwernickiego l. 25 do mieszkania p. Z. Marszałkiewicza wpadli amatorowie cudzej własności podczas nieobecności właściciela.

Dostali się do wnętrza w ten sposób, że wyrwali ramę od okien, oraz kraty wmurowane, poczem zabrali cały stos garderoby wartości 300 koron, tuż pod oknem uwiązany był pies, ogromnie srogi dla obcych, złodzieje jednak zdolali go widocznie przejednać.

Ta jednak okoliczność naprowadza p. M. na myśl, że sprawcą musiał być wydalon, niedawno przez niego furman Hnat Zadra, który z psem był w dobrej komitywie.

Dotychczas policja nie odszukała jeszcze Hnata, gdy go zaś znajdzie, ciekawi jesteśmy, kto będzie świadczył przeciwko niemu, jeżeli, jak to się zdarza najczęściej, nie będzie żadnego *corpus delicti*.

U państwa B. przy ul. Sobieszczyzna l. 5 służy niejaka Katarzyna Polityła. Z oszczędności służebnych złożyła sobie wcale okazała, jak dla służebnej kwotę 400 koron, którą w banknotach przechowywała w kuchni, w kufle.

O pieniądzach tych, prócz państwa B. wiedziata także przyjaciółka Katarzyny, oraz kelner w narożnym szynku.

W nocy, od strony ogrodu — wkładł się do kuchni złodziej.

Kuchnia była otwarta a i kuler nie zamknięty.

Kradzież była wcale łatwą, a zauważono ją dopiero nad ranem.

Wskazówka dla policji został: wiatr w polu i ślady stóp ludzkich w ogrodzie.

Na mniejszą skalę i już bez włamania dokonano kradzieży przy ulicy Batorego l. 6.

Do zamieszkałej tam Malwiny Borowiczowej zaprosił się na noc, pozostający na razie bez zajęcia, Wojciech Wiśniewski, zarobnik.

W braku zajęcia znalazł je sobie w czasie drzemki nocnej.

W chwili, gdy Malwina wraz z mężem swoim z rozkoszą odpoczywała po trudach dziennych — Wiśniewski wstał, zdjął palto zimowe z kołka i poszedł, nie podziękowawszy nawet za nocleg.

Dla mniej domyślnych dodajemy, że palto było własnością męża Malwiny.

Drobiazgi.

Lwów.

Jeden z ostatnich! We Lwowie zmarł onegdaj w 89 roku życia Aleksander Bieńczycki żołnierz wojsk polskich w roku 1831 ze strzelców Kuzsła i weteran z roku 1863. Pogrzeb odbędzie się we środę dnia 16. lipca o godzinie 5. po południu z Anatomii na cmentarz Łyczakowski.

Cześć pamięci jednego z ostatnich żołnierzy naszej armii narodowej!

Dobre serce. Otrzymujemy następujące pismo:

„Niniejszem ośmielam się udać w pewnej sprawie z prośbą do Szan. Redakcyi. Mianowicie, koleżanka moja spokojna i dobra dziewczynka, uczęszczająca do II klasy wydziałowej, ma wielkie zamiłowanie do nauk, jednak matka jej, wieśniaczka, nie pozwala jej uczyć się, ale napędza do roboty. Biedna dziewczynka stara się jak może, by przynajmniej odrobić lekcyo, ale w tak trudnych warunkach bardzo jej to ciężko przychodzi i nie może korzystać ani ze swych zdolności ani ze swych dobrych chęci. Szkoła by było, aby się zmarowała taka pilna, wytrwała dziewczynka, otóż ośmie-

lam się prosić Szanowną Redakcyę, aby zechciała umieścić ogłoszenie w swym dzienniku, może jakaś rodzina wzięłaby ową dziewczynkę do siebie, przynajmniej na krótki czas, chociażby tylko za samo jedzenie i mieszkanie, dziewczynka ta mogłaby spełniać nawet drobne usługi, było tylko miała trochę czasu do nauk“.

Przytoczyliśmy list dobrej Helci, która staje w obronie interesów swojej koleżanki. Może znajdzie się chętny do spełnienia dobrego uczynku. Prosimy!

Stopień magistra farmacji otrzymali na uniwersytecie lwowskim pp. Fleischl Henryk, Goldenberg Bernard (z odzn.), Menkes Ludwik (z odzn.), Spierer Oskar (z odzn.), Tunes Wolf, Wysoczański Bronisław (z odzn.).

Towarzystwo chowu drobiu odbyło w niedzielę przed południem walne zgromadzenie na którym wybrano prezesem dra Szpilmana, zastępcą p. Piwockiego, do wydziału zaś weszli pp. Schayer, Terlecki, Krupka, Neuman, Dobrzański, Żelkiewicz, a jako zastępcy pp. Gojawiczyński, Wenzl, Klimowicz.

Mimo całego uznania dla zadań i celów Towarzystwa nie możemy ukryć naszego zdziwienia z powodu tego, że przewodniczący p. dr. Szpilman nie uważał za stosowne odłożyć zgromadzenia ze względu na odbywającą się właśnie uroczystość grunwaldzką. A podobno członkowie czynili nawet odpowiednie przedstawienie.

Łyczakowanie Krzyżakom. Z pomiędzy tysiąca okien naszego miasta, zalepionych kartkami na dochód obchodu rocznicy pogromu plugawego krzyżactwa, wyróżniało się okno wystawowe sklepu p. Czarneckiego, kupca przy ul. Łyczakowskiej, w którym widniał obok tych kartek następujący olbrzymi napis:

Do Krzyżaków!

Gdy was kiedyś zwyciężymy,

Wtedy świecie zapalimy!

Łyczakowanie.

Egzamin z rachunkowości państwowej złożyły przed komisją egzaminacyjną w namiestnictwie pp. Gustawa Karczewska, Urszula Tychoniewiczówna, Marya Trojanówna i Zofia Tetraszewiczówna.

Wydalił się z domu Felicyan Drozdowski zamieszkały przy ul. Bilińskich, uczeń I kl. szkoły realnej. Otrzymał złą notę i nie przyszedł więcej, obawiając się kary. Ubrany był w mundurek szkolny.

Zawiadomienia.

Z teatru miejskiego.

We środę „Kierownik szkoły“, komedia w 3. aktach Ottona Ernsta.

We czwartek „Wieczór Trzech Króli“, komedia w 5 aktach, a 8 odsłonach W. Szekspira.

Tow. urzędników prywatnych.

Towarzystwo wzajemnej pomocy urzędników prywatnych liczyło (według nadesłanego nam przez wydział sprawozdania) z dniem 30. czerwca b. r. 2153 członków rzeczywistych z 9679 udziałami, 7 uczestników z 32 udziałami, czyli razem z roczną wkładką 155.376 kor. Członków wspierających 51, honorowych 10.

Majątek tylko w dziale zapomóg stałych wynosił z dniem 30. czerwca b. r. w efektach 1,201.160 kor., w 2 realnościach 120.000 kor., gotówką 32.530 kor. — czyli razem 1,353.690 koron.

Przychód w II. kwartale b. r. z opłat członków, odsetków zwłoki, zwrotu zaliczek i t. p. wynosił 75.808 kor. 14 gr., zaś za całe I. półrocze b. r. 169.897 kor. 22 gr., wypłacono zaś w pierwszym półroczu na zakupno efektów, na zapomogi stałe (emerytury) nieudolnym do pracy członkom, pensje wdowie, zapomogi sierocie, dalej na potrzeby administracyjne, jednorazowe datki i ryczałty pogrzebowe, razem 136.755 kor. 6 gr.

W tymże kwartale przyznał wydział centralny stałe zapomogi (emerytury) członkom do pracy nieudolnym pensje wdowie i zapomogi czasowe dla sierót w rocznej kwocie razem 4564 koron 40 gr.

Towarzystwo ma dziś na swoim utrzymaniu 269 emerytów, 554 wdów

(z dziećmi lub bezdzietnych) i 42 zupełnych sierót, czyli razem osób 865 i wydaje na teo cel rocznie około koron 160.000.

Towarzystwo urzędników prywatn. zostało rozszerzone w czasie swego 34 letniego istnienia nietylko na wszystkie kategorie urzędników prywatnych, ale także na inżynierów, architektów, lekarzy, dzierżawców, dziennikarzy, farmaceutów, kandydatów adwokackich i notaryalnych, oraz adwokatów i notaryuszy, którzy mogą wszyscy wpisywać się do Towarz. w celu ubezpieczenia sobie zaopatrzenia na wypadek niezdolności do pracy i na starość, oraz w celu ubezpieczenia rodziny swej (bez osobnych dopłat) pensji wdowich, zapomóg sierocych i kosztów pogrzebowych.

Wszelkich wyjaśnień w celu wpisywania się na członka udzielają oddziały powiatowe i wydział centralny we Lwowie ul. Cicha l. 1, i ustanowieni w tym celu przy Towarzystwie akwizytorowie-agenci.

Miejskie Biuro pracy. Lwów plac Bernardyński 15

poszukuje następujących robotników:

- 1 stelmacha z naczyniem.
- 1 rusznikarza na wyjazd
- 4 fernali.
- 1 lokaja z żoną kucharką
- 1 kucharza kawalera
- 1 ucznia do handlu korzennego
- 1 ucznia blacharskiego

1 ucznia introligatorskiego
1 ucznia stolarskiego

Zgłaszać się można codziennie o godz. 8 rano do 2 giej w miejskim biurze pracy we Lwowie pl. Bernardyński l. 15 I p. 660

NADESŁANE.

(Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi i odpowiadzałości za nią nie bierze.)

Dr. ROICKI

Najstarszy specjalista dla chorób skórnych i wenerycznych, chorób pęcherzowych i kobiecych

(Jego poradnik kosztuje 1 zł. 20 ct.)

Ordynuje od 9 — 11 rano i od 4 — 6 po południu, przy ul. Zimorowicza l. 5. 712

Adwokat krajowy

Dr. Ignacy Czernyński (starszy) przeniósł kancelaryę do Janowa pod Lwowem. Adwokat krajowy Doktor

Ignacy K. Czernyński (młodszy) pozostaje we Lwowie ul. Halicka 20. Nr. Telefonu 59. 667

Choroby weneryczne

i zastarzałe obojga płci choroby skórne i kobiece, osłabienia na tle neurasthenii leczy radykalnie

Dr. FRISCH

Pasaż Hausmana liczba 8.

Ordynuje od 8 — 10 i od 2 — 6. 685

23

Czarna skrzynia.

HISTORIA MORDERSTWA

napisana

przez tego, który wynalazł mordercę.

Z angielskiego.

Ciąg dalszy.

Zaledwie miałem czas przebiec treść, gdy ktoś nagle i gwałtownie zapukał do mego pokoju. Rzuciłem list do biurka, zamknąłem go, ściągnąłem surdut, aby mieć jakiś pozór do późnego otwarcia drzwi i poszedłem potem w koszuli ku drzwiom.

Był to Harvey.

Zanim mogłem się opamiętać, wparł mnie do pokoju i wszedł sam. Wygląd jego i zachowanie się zdradzały wielkie wzburzenie.

— Wpadł mi tutaj w tej chwili list z kieszeni — zawołał — muszę go mieć natychmiast z powrotem.

— Naprawdę? — rzekłem spokojnie.

— Muszę go posiadać z powrotem. powiadam panu. Musiał mi wypaść z kieszeni na schodach, pan stałeś na górze, pan musiałeś to widzieć.

— Nie będę się wcale uciekał do kłamstw..., tak jest, widziałem.

— I podniosłeś pan go?

— Zapewne.

— W takim razie wszystko dobrze. A teraz oddaj mi pan ten list. Przepraszam, że panu przeszkodziłem.

— To znowu zupełnie inna rzecz. Obawiam się, iż nie będę mógł panu oddać tego listu, panie Harvey.

— Nie możesz mi pan oddać tego listu? A to co ma znaczyć? Dlaczego nie?

— Dlatego, że muszę go zatrzymać przy sobie, mój panie.

— Głupstwo! Pan nie masz do tego najmniejszego prawa. List ten jest poufny, a zatrzymanie go przechodzi pańską władzę.

— Listu tego nie czytałem jeszcze, ale tyle już zauważyłem, że treść jego jest niesłychanie ważna. Jeżeli mam działać z pańskiego polecenia, to muszę go zatrzymać, jeżeli pan zaś swoje polecenie odwołuje, to wtedy...

— Wtedy?

— Muszę go wydać policji.

— W obydwu wypadkach nie chcesz mi go pan zatem wydać?

— Tak jest.

W tej samej chwili leżeliśmy obydwaj na podłodze.

Pastor rzucił się na mnie, waląc mnie, a ja w upadku pociągnąłem go za sobą.

(C. d. n.)

 **Colosseum Thorna**
ul. Słoneczna.

Codziennie wielkie przedstawienie,
w niedziele i święta dwa przedstawienia.

W sierpniu r. b. ukaże się z druku
Polska Księga Reklamowo-Adresowa
 z Kalendarzem na 3 lata

która następnie rozwieszona będzie bezpłatnie autoremobilem po Galicyi. Otrzymają ją: Hotele, restauracje, kawiarnie, wagony restauracyjne, handle korzenne i galanteryjne, zakłady zdrojowe wille, pensjonaty, właściciele dóbr, plebanie, urzędnicy wszelkich instytucyj, wojskowość itd. itd. — Wydanie luksusowe! — Inzeraty przyjmują i bliższych informacji udzielają:

K. Krzysztofowicz J. Lassociński i Sp.
 Kraków, Lubicz 7.

Zastępstwo: **Lwów, M. T. Krzysztofowicz Sakramentek 10**
 Dla dogodności P. T. stron zamówienia na inzeraty przyjmuje **W. P. Jan Bromilski** magazyn papieru **Lwów ul. Karola Ludwika Grand Hotel. 418.**

Jako dobrą i pewną lokacyę
 polecamy

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie.

- 4 proc. Listy hipoteczne
- 4 i pół proc. Listy hipoteczne,
- 5 proc. Listy hipoteczne premiiowane,
- 4 proc. Listy Tow. kred. ziemskiego
- 4 i pół proc. Listy Banku krajowego,
- 5 proc. Obligacje komunalne Banku krajowego,
- 4 proc. Pożyczkę krajową,
- 4 proc. gal. Obligacje propinacyjne,
- i wszelkie renty państwowe. 11 a.

Kantor wymiany
 c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego
Banku hipotecznego.

Buchalterka zdolna do samoistnego prowadzenia ksiąg w interesie przemysłowym przyjęta zostanie. Oferty własnoręcznie pisane składać należy w Administracji pod napisem Buchalterka.

Drobne ogłoszenia

po 3 halercze od wyrazu.

Brzytwy ostrzy i obciaga pod gwarancją w sposób Amerykański **A. RATINGER** nożownik **Pasaż Hausmana. 628.**

Dwaj biedni, ale utalentowani uczniowie potrzebują funduszu na sprawienie okrycia i obuwia, a że nie ma na to środków, więc uprasza się ludzi serca wspomnienie tych biedaków. Datki przez grzeszność przyjmuje **WP. K. Jodłowski** właściciel piekarni **46 ul. Zamarstynowska. gr.**

Dnia 12^{ty} poszedłszy do szkoły 17^{ty} ly, po świadectwo nie wrócił więcej **Felicjan Drozdowski**, ubrany w spodnie popielate, bluzkę i czapkę czarną z literą R. Ktoby wiedział gdzie się znajduje, raczy dać znać ulica **Bilińskich 54. 710**

Fortepian krótki w dobrym stanie tanio sprzedam **Kopernika 14. 709**

Sklepik w dobrym miejscu zaraz do sprzedania **Wiadomość w Redakcyi. 708**

Płyn

przeciw poceniu się nóg

Po jednym użyciu usuwa wydzielinę potną i z potu powstałe odparzenia. Wysyła bezpłatnie za nadesłaniem przekazem kor. 1:40h

JAN MICHNIK

w Bochni

Za zaliczką, wypada drożej 584

Do nabycia we wszystkich księgarniach

Bańki mydlane

(Wiersze i śpiewki)

K. Laskowskiego (Ma)

tegoż autora

„Pogrzeb“

tryptyk sceniczny wierszem.

Atelier fotografii artystycznej L. KOEHLERA artysty malarza ul. **Fredry pałac Fredry. 368.**

Jenerałna Reprezentacya jednego z najstarszych Towarzystw w dziale ubezpieczeń ludowych

„**ALLIANZ**“

akcyjnego Towarzystwa ubezpieczeń życiowych w Wiedniu poszukuje dla akwizycyi fachowo wykształconych osób pod nadzwyczaj korzystnymi warunkami. Nowicjusze będą pouczeni. Zgłoszenia pisać lub osobiste przyjmuje **Jenerałna reprezentacya: Lwów, Kopernika l. 18 w parterze. 648.**

Greizlarnia sklep wiktuałów w bardzo dobrym ruchliwym miejscu do sprzedania **wiadomość ul. Cicha l. 3 w młeczarni 706**

Lodownie pokojowe własnego wyrobu polecają **A. Bratkowski** i **F. Brzozowicz** magazyn i pracownia wyrobów metalowych. **Lwów ul. Wałowa l. 1. 676**

Dom parterowy z ogrodem przy ul. 29 **Listopada** za cenę 3200 złr. **Gotówką** potrzeba 1900 złr. wejście od ul. **Gipsowej l. 7. 682.**

Masło świeże mazurskie bardzo tanie poleca **K. Adamski** **Lwów, Chorążczyzna l. 14. 644 b.**

Do sprzedania dom nowo zbudowany za 1000 zł. **Blizsza wiadomość w Administracji „Wieku Nowego“. 711**

Dom parterowy z dużym ogrodem tanio do sprzedania ul. **Dwernickiego 38 688**

Preszek na owady

Znakomitej jakości każdego tygodnia

Świeży transport
 najtaniej

w handlu

W. Czoppa

Zółkiewska l. 2 592c

Brzechowice. Różne mieszkania z całym utrzymaniem do wynajęcia. **Wiadomość ul. Chorążczyzna l. 5 we Lwowie. 691**

Młody człowiek z debreimi świadectwami poszukuje posady laboranta. **Listy należy nadsyłać do Administracji „Wieku Nowego“ F. S. 699**



WAŻNE dla PR. MYŚLIWYCH!
PRACOWNIA RASZNIKARSKA
 i sprzedarz broni
Bolesława JANKOWSKIEGO
LWÓW, Czarnieckiego l. 2.
 Wykonuje wszelkie reperycje tanio pod gwarancją. **Centryki** na żądanie gratis i franco.

Bardzo rentowny interes za 2000 zł. do sprzedania dla obrotowego przedsiębiorcy **Roczny dochód czysty 2 do 4. tysięcy** i więcej w mieście prow. 80.000 ludności. **Wiadomość Klein Piekarska 21 we Lwowie. 679**

J. KAHANE

Lwów, Kościelna 2.
 poleca:

Najtańszy skład farb, lakierów — pokostu, masy francuskiej — środek przeciw molom i pluskwom 529